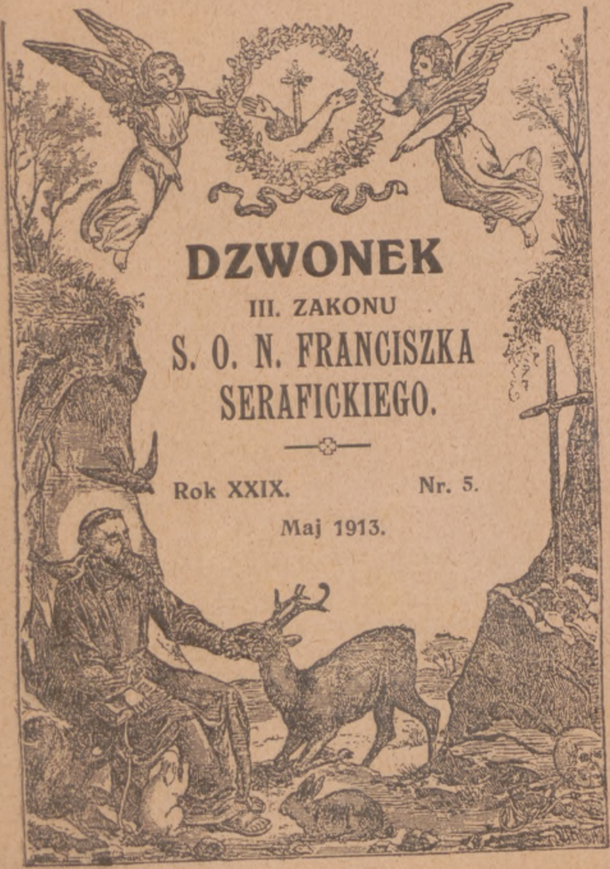


DZWONEK

III. ZAKONU

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok XXIX. Nr. 5.

Maj 1913.

Prośby do Boga na miesiąc maj.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię, my dziatki III. Zakonu o . . . (tu wymień intencyę na każdy dzień naznaczoną). Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. C. **Uroczystość Wniebowstąpienia Pańsk.** ŚS. Filipa i Jakóba. O zdrowie dla Ojca św. Piusa X.
2. P. Ś. Anatazego Bisk Dr. O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Arcypasterza dyecezyi.
3. S. Znalezienie św. Krzyża. Bł. Joanny od Krzyża. O ochotne dźwiganie krzyżów.
4. **N. VI. po Wielk.** Najświętszej Maryi Panny Król. Kor. P., S. Floryana i Moniki Wdowy. O zachowauie od pożaru.
5. P. Ś. Piusa V. Pap. O miłość i nabożeństwo do Najświetszej Maryi Panny.
6. W. Ś. Jana Ap. w Oleju. O ducha modlitwy.
7. Ś. Bł. Idziego z Assyża i Bł. Agnella z Pizy. O ducha wiary.
8. C. Ś. Stanisława Biskupa. Męcz. Patr. Polsk. O dobre wychowanie dzieci.
9. P. Św. Grzegorza Nazyaz. Bisk. i Dokt. Kośc. O dawania świadectwa Chrystusowi życiem.
10. S. Wigilia. S. Antonina Bisk. i S. Gordyana· O nawrócenie niedowiarków.
11. **N. Zielone Świątki.** Ś. Jerzego M. i Bł. Benedykta z Urbino. O dary ducha św.
12. **Pon. świąteczny.** S. Nereusza i Tow. Mm. O Ducha pokuty.
13. W. S. Piotra Regalata I. Zak. O zwycięstwo w pokusach.



M o d l i t w a.

Boże, od którego wszelkie dobro pochodzi, daj proszącym Cię z natchnienia Twego prawość myśli i sprawiedliwość w uczynkach, abyśmy zgodnie z przykazaniami Twemi zawsze postępowali. Przez Pana naszego . . . Amen.

Najświętsza Panna Marya

Patronka miesięczna.

Dozwól mi Cię chwalić Panno Przenajświętsza! Niech ziemia łączy się z niebem w ofierze daniny czci, uwielbienia, miłości dla Maryi! Wszędzie wznoszą się Jej ołtarze, u stóp których płoną serca ku Niej — lecz szczególnie w tym miesiącu są one ozdobione i oświecone, dlatego też z rąk Królowej Aniołów i ludzi biją obfitsze łaski, błogosławieństwa na tych, co głos swój łączą z milionami Jej czcicieli.

Zewnętrzne oznaki czci ku Maryi widać nie tylko w przybytkach Bożych, ale wszędzie, tak w zaciszu domowem, jak i przy publicznych miejscach i drogach, gdziekolwiek Jej figura lub obraz się znajduje. Do stóp ajświętszej Panny każdy spieszyć się powinien i codzień dawać dowody pamięci o swej Matce niebieskiej. Wspólna modlitwa ku Niej niech płynie nie tylko z kościołów naszych, ale i z domów i z chat wieśniaczych. Niech wszyscy wieńczą Jej skronie koroną z róż, które przechodzą wszelką piękność kwia-

tów ziemi — odmawianiem „Zdrowaś Maryo“.

Wspomnijmy, że Matka Boża ma ołtarze, które są Jej droższe, niż z drzewa, kamieni lub i z kruszców drogich — serca nasze. W nich chce Ona przedewszystkiem mieszkać, panować z Jezusem; czyż bowiem cześć zewnętrzna może Jej się podobać, gdy serca nasze są zdala od Niej, nie należą do Niej? Serc pragnie Marya, czci oddanej Jej w świątyni żywej na podobieństwo Boga uczynionej. Żąda Ona nie tyle nabożeństwa zewnętrznego, jak raczej szczerej miłości synowskiej, silnej wiary, bezgranicznej ale rozumnej ufności, pamięci na otrzymane dobrodziejstwa, jednem słowem: czci serca,. wewnętrznej i stałej.

Ołtarze, które Najświętszej Pannie stawiamy są symbolem tego, który w nas uczynić mamy dla najlepszej z matek. Starajmy się więc z miłości ku Maryi oczyścić dusze z brudu grzechów i z przywiązań do złego; niech nic w niej nie będzie, coby mogło zranić dziewiczy wzrok Niepokalanej, aby słowa czci nie kalał oddechem zabójczym szatan, który panuje w duszy grzechowi śmiertelnemu podległej.

Poprawmy nasze wady, złóżmy z tego ofiarę Maryi, unikajmy .niebezpieczeństw świata, okazyi do złego. Ołtarze nasze we-

wnętrzne przyozdabiajmy kwiatami — cnót. Przejmijmy się duchem Maryi i jak Ona bądźmy posłuszni natchnieniom Ducha św., abyśmy byli synami Bożymi a tem samem i Jej, bo „którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi“ (Rzym, 8, 14). „Niech w każdym — woła święty Ambroży — przebywa dusza Maryi, aby wielbiła Pana; niech w każdym będzie duch Maryi, aby weselił się w Bogu“. W sprawach naszych zapatrujmy się na Maryę, z Niej bierzmy wzór wszelkich cnót i doskonałości; szczególnie naśladujmy Jej żywą wiarę, przez którą i słowom Archanioła uwierzyła i pod krzyżem niezachwianą została; pokorę, dla której poddaje się we wszystkiem Bogu; czystość, która nie miała i mieć nie będzie wśród stworzeń podobnej sobie.

Składajmy u ołtarzy Maryi i kwiaty nadprzyrodzone życia pobożnego, a Niepokalana uwije kiedyś z nich koronę wiecznej chwały dla nas w krainie, gdzie wieczny panuje maj.

38) Co mówi O. Dyrektor?

Sławny filozof Plato przyrównuje duszę ludzką do parokonnego zaprzęgu, w którym szlachetny i łagodny rumak jest

zaprzężony z koniem dzikim i upartym. Oba rumaki są z natury bardzo ogniste. Gdy po równej drodze pędzą obok siebie, piękność ich jest niezrównana. Łagodny rumak z łatwością daje się kierować, ale ten drugi dziki nieokiełzany bardzo często wierzga i szaleje. Lecz wprawny woźnica trzyma go mocno swą ręką i zmusza do posłuszeństwa.

Pod tym obrazem dwóch rumaków rozumie wielki mędrzec świata dobre i złe skłonności człowieka, a dusza, tym zaprzęgiem powozi.

Dobrze kierowane skłonności człowieka pędzą jak ogniste żwawe rumaki same przez się ku dobremu celowi, natomiast złe skłonności dążą i pędzą ku złemu. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach odbywa się w duszy gwałtowna walka, w której dają się spostrzedz dwa zupełnie przeciwne prądy. Ale nie smućmy się z tego powodu kochani tercyarze! Gdyż sam Pan Bóg tak to dopuścił, że w duszy musi się odbywać ta walka pomiędzy dobremi i złemi skłonnościami; walka ta nie przynosi ujmy ani Bogu ani nam samym. Owszem — Pan Bóg pociesza i wzmacnia nas swą skuteczną łaską a szczególnie w tych dniach, w których przyjmujemy komunię świętą; chwyta on niejako sam cugle naszych skłonności, by swoją własną wszechpotężną ręką, którą

rządzi całym światem, kierować także naszemi skłonnościami, Więc nie trwożmy się, lecz z wesołą ufnością trzymajmy mocno lejce naszych namiętności, abyśmy jaknajlepiej użyli tego czasu, który nam jeszcze do życia pozostaje.

Każdy z nas ma wiele zdolności do dobrego, — te zdolności należy pilnie kształcić.

Pomiędzy kwiatami są jedne takie co przyjemnie pachną, drugie takie co zachwycają oko człowieka, głównie wspaniałością swoich barw, a znów inne nawet działają uzdrawiająco, tak i ludzkie charaktery są pod pewnym względem podobne do kwiatów, bo jedne są przyjemne przez naturalną swą łagodność, inne natomiast odznaczają się męską siłą woli, a znowu inne jaśnieją wielką mądrością. Jeszcze inni mają serdeczne współczucie dla cierpień swoich bliźnich i chętnie poświęcają się na ich usługi; znowu inni posiadają dar czyli łatwość do rozmyślania o pięknych dziełach Boga. Takie dobre przymioty, których dobry Ojciec niebieski niektórym ludziom bardzo szczodrze udziela już w dzieciństwie a potem je z czasem powiększa i wzmacnia, są wielkim darem łaski i potężnym środkiem pomocniczym we wszystkiem dobrem. Taką zdolność powinno się nadzwyczaj tro-

skliwie kształcić i doskonalić. Podobnie jak młodzieniec mając wielki talent do muzyki, nie powinien wprawdzie zaniedbywać także i reszty wykształcenia, ale jednak ze szczególnym zamiłowaniem i radością oddaje się muzyce, w której czyni najszybsze postępy i innych o wiele prześciga, tak i my musimy ze szczególną troskliwością wydoskonalać te naturalne skłonności do cnoty, w których nam najłatwiej czynić postępy.

Dobre skłonności są podobne do ognistych rumaków, któremi błogosławiony prorok Eliasz został uniesiony do nieba.

Ponieważ Pan Bóg stworzył ptaka aby latał i unosił się w szerokiem państwie powietrznem, przeto dał mu skrzydła, na których on idąc za tym wrodzonym mu popędem unosi się w powietrzu. Ale i z ptaków znowu najszybciej i najwyżej lata orzeł, który swoje samotne mieszkanie buduje aż w pobliżu chmur i tak wysoko wznosi się nad ziemią, że z ziemi jest widzialny tylko jak mały, nieruchomy punkt. Natomiast królewskiemu lwowi, który majestatycznie kroczy przez ciemne pustynie, użyczył Bóg niepokonanej siły i zręczności członków, by w czasie głodu nagłym skokiem chwytał swój łup. Człowiek zaś, prócz innych przywi-

lejów ma i tę piękną zdolność, że władzami swej duszy może się śmiało wznosić aż do nieba i może mieszkanie swoje budować bezpośrednio w Sercu Bożem i może się odważyć ramionami swego pragnienia objąć samego Boga, bo gdy się modli lub w Najświętszym Sakramencie przyjmuje Ciało Pańskie, Pan Jezus oddaje mu się na słodką zdobycz i pokarm. I jak święty prorok Eliasz wsiadł do ognistego wozu, który mu przysłał Pan Bóg, by go unieść ze ziemi i podniósł się wraz z ognistymi rumakami z błyskawiczną szybkością, tak i nam użyczył Pan Bóg takich zdolności, przymiotów i skłonności, które jakoby ognisty wóz Eliasza mogą nas z błyskawiczną szybkością wznosić ku Bogu.

Dobre skłonności umacniać — złe wykorzeniać.

Gdy na wiosnę ogrodnik rozsiewa dobre ziarno, to równocześnie z nasieniem wyrasta ze ziemi także młody chwast; chwast nawet rośnie jeszcze szybciej, jeżeli go ogrodnik zaraz z początku nie wyrwie i nie usunie. Złe skłonności nasze rosną także szybciej jak dobre, jeżeli ich zaraz w młodości nie wyrywamy i nie usuwamy.

Pewien nauczyciel duchownego życia chcąc dobitnie stawić tę prawdę swoim

uczniom przed oczy, rozkazał jednemu z nich wyrwać ze ziemi całkiem małe drzewko. Ten poszedł i wyrwał drzewko bez trudu tylko jedną ręką. Wtedy kazał mu mistrz wyrwać inne drzewko, mające już kilka lat. Młodzieniec przywołał kilku obecnych towarzyszy i z ich pomocą wyrwał i to drzewko ale z trudnością. Wreszcie mądry mistrz pokazał mu już mocne drzewo i rzekł: „Spróbuj czy potrafisz i to drzewo wyrwać?“ Uczeń nie odważył się sam podjąć się tego zadania więc zawołał towarzyszy na pomoc. Ale, choć wszyscy się silili i pomagali, nie mogli wyrwać głęboko w ziemię wkorzénionego drzewa. Tak też jest i z naszemi skłonnościami. Dziecko pokazując dopiero pierwsze ślady uporu, można od tego łatwo odzwyczaić. Jeżeli jednak upór już się zwiększył, wtedy rodzice i nauczyciele choć jednozgodnie sobie pomagają, wiele trudu podżyją, nim tę wadę z duszy dziecka całkiem wykorzenią. U całkiem dorosłego człowieka — któżby potrafił złamać ten twardy upór? Na szczęście jednak zupełnie podobnie ma się rzecz i z dobremi skłonnościami. Gdy n. p. ktoś otrzymał od Boga usposobienie do pobożności i przez wiele lat w tej pobożności się utrzymuje, to wszelkie cierpienia i troski nie będą szkodzić tej duszy tylko przeciwnie będą dla niej użyteczne.

Złe skłonności jakby dzikie rumaki zawsze mocno musimy trzymać na wodzy.

Arabskie konie z natury swojej najbardziej ogniste, nawet zręcznemu jeźdzcowi nie łatwo dadzą się kierować, chyba, że on je już dokładnie poznał i dobrze ujeździł. Lecz wtedy stają się bardzo łagodne i posłuszne i przewyższają w szybkości nawet rasy łagodniejsze i są tak niezmordowane, że przez kilka dni wytrzymają bez pożywienia a mogą pędzić przez najgorętsze pustynie.

Tak i niejeden człowiek ma takie ujemne właściwości, które na pierwszy rzut oka zdają się mu utrudniać kochanie Boga, które jednak lepiej poznane i dobrze użyte, wyświadczają najlepsze usługi. Jako przykład przytoczę niezwykłą gorliwość świętego Pawła.

Jak długo Paweł swego zapału używał do tego, by prześladować Chrystusa i święty kościół, tak długo ten przymiot był dla niego bardzo szkodliwy. Gdy się zaś nawrócił i właśnie tego zapału używał tylko do tego, by służyć Chrystusowi, wtedy ta zdolność była dla niego bardzo pożyteczna i zbawienna.

I właśnie ten płomienny zapał gorliwości ożywiał ustawicznie apostolskie prace świętego Pawła — i słusznie mógł

powiedzieć o sobie, że: *„więcej pracował niż wszyscy apostołowie“* (I. Kor. 15, 10). Ale nie chcę przez to twierdzić, że złe skłonności mogłyby zawsze być oddanemi na służbę Bogu i w ten sposób stać się pożytecznemi, chcę tu tylko zaznaczyć, że dość jest, że w ogólności wystarcza, gdy przeciwko złym skłonnościom walczymy i takowe zwyciężamy. Przytaczam na to przykład, który opowiada wielki uczony Görres.

Czcigodna Franciszka od Sakramentu, która była Karmelitanką za życia świętej Teresy posiadała nadzwyczaj gniewliwe i obraźliwe usposobienie. Jej gorąca, afrykańska krew burzyła się przy najmniejszej sposobności i czyniła ją nieznośną dla otoczenia. Modlitwy, posty, czuwania, łzy i różne pokuty zdawały się być tu daremnemi. Często się zdarzało, że ledwo co wyraziła swojej współsiostrze swój serdeczny żal i poddała się najgłębszemu upokorzeniu, za chwilę już na nowo wybuchał jej nieszczęsny gniew, jakby z trudem ugaszony pożar, który gdy zaledwie ustaną spadać nań strumienie wody, znów wybucha na nowo. Ile razy zakonny przełożony wizytował klasztor, zawsze słyszał skargi na niedobre zachowanie się tej siostry, a i ona sama najwięcej siebie oskarżała. Ona sama jednak upokarzała się jeszcze więcej przed całą familią kla-

sztorną. Tak przeminęły lata. — Często ta biedna siostra wznosiła błagalne modły do Boga, by jej przecie dał więcej uprzejme usposobienie.

Razu jednego zjawił się jej Pan Jezus i pocieszał ją mówiąc: „Bądź spokojna moja córko, jestem z ciebie zadowolony, albowiem walczysz. Ta natura jest ci potrzebna; chcę bowiem byś z nią walczyła. Dlatego nie płacz tylko poprawiaj się“. Ta jej walka trwała całe 46 lat. Wreszcie przechodziła jeszcze gwałtowniejsze pokusy co do świętej czystości. Potem umarła spokojnie i pobożnie.

Kochani tercyarze! Gdy błogosławiony braciszek Kapucyn Bernard z Corleone został zapytany przez jednego ze współbraci jak może tak wiele modlić się i pościć, a inni bracia nie mogą czynić tego w tak wysokim stopniu jak on, zaprowadził go do grządki z kwiatami i wyrzekł te piękne słowa: „Jeżeli już w ziemskim ogrodzie kwitną rozmaite kwiaty, tedy tem bardziej w ogrodzie Bożym kwitną rozmaite kwiaty, bo to jest najpiękniejszy ogród!“

Dlatego nabierajmy wciąż na nowo otuchy, Kochani tercyarze, choćbyśmy już nawet wiele błędów popełnili.

Uchwyćmy znowu mocniej w rękę cugle naszych skłonności i słuchajmy Chrystusa, który także do każdego z nas

mówi: „Właśnie ta natura, jaką otrzymałeś od mądrego Stwórcy, nadaje się dla ciebie, Ja zaś chcę, byś walczył z jej wadami. Dlatego nie smuć się, tylko się poprawiaj“.

Głos św. Antoniego.

Nowy Sącz, luty 1913.

Nieskończone niech będą dzięki św. Antoniemu cudotwórcy, za uchronienie mnie i całej rodziny od strasznego nieszczęścia.

Rzecz miała się następująco:

Mniej więcej przed dwoma tygodniami a było to w niedzielę, otrzymałem od swego zwierzchnika list zawierający bardzo ważne dokumenty celem nadania na pocztę.

Kilka razy byłem z tym listem na poczcie ale zawsze odchodziłem z niczem, gdyż nie urzędowano. Ponieważ zaś list ten musiał być w tym samym dniu nadany zostawiłem go nie w urzędzie, ale u siebie wybrawszy jak najbezpieczniejsze miejsce przed dziećmi na szafie — i tam go też położyłem — sądząc, że już tam żadne z dzieci się nie dostanie (Zaznaczam, że właśnie na tej szafie stoi figurka św. Antoniego) i wyszedłem na nieszpory. Gdym

przyszedł z kościoła oczom moim okropny widok się przedstawił, omało nie runąłem na ziemię — kowerta z tego listu na drobne kawałeczki podarta leżała na ziemi.

Wiedziałem co mnie czeka: — utrata posady — t. j. pozbawienie dzieci i żony chleba a ja w dodatku byłbym niezawodnie oddany w ręce sprawiedliwości. Zacząłem płakać bezradny wraz z żoną prosząc św. Antoniego o jaki ratunek.

Ochłonąwszy troszkę z pierwszego przestrachu poszedłem szukać jak sądziłem kawałeczk w tych dokumentów które w tej kopercie zalepione były. I cóż ku wielkiej mej radości znajduję? Oto pod szafą były same mniej ważne papiery a na szafie tuż koło figurki dokumenty pieniężne i ani jedne ani drugie nie tknięte.

Nie potrafiłbym opisać mojej wdzięczności dla św. Antoniego. — Ale jeszcze byłem w kłopocie co począć skąd takiej wziąć koperty -- kiedy urzędnik ma takowe zamknięte — dopomógł mi i w tem św. Antoni. bo urzędnik wyszedł zostawiając klucze a ja skorzystawszy wyjąłem jedną kopertę zaadresowałem i posłał.

Po dziś dzień jestem już zupełnie spokojny, w liście bowiem niczego nie brakowało i odpowiedź też dobra przyszła, dzięki św. Antoniemu.

Jak się to stało, nie mogę sobie po dziś dzień z tego zdać sprawy; kto te dokumenta o które tak drżałem ulokował na szafie, kiedy mogły być jednocześnie z kopertą w rękach małych dzieci zniszczone. Za płytkie moje pojęcia, by cośkolwiek módz wyrozumować. Upatruję w tym wypadku wielką moc i potęgę św. Antoniego jak również Jego nad nami łaskawą opiekę. O niech Mu będą za tę i za inne niezliczone łaski nieskończone dzięki.

Polecam siebie i całą moją rodzinę Jego łaskawej nadal opiece.

Czciciel św. Antoniego.

Za otrzymane łaski dziękują świętemu Antoniemu: K. Jasik, Marcinkowska, Kręczyńska, J. Pazdro, Z. i St. Witekowie, M. Rakocza. M Przestrzelski, H. Rabczańska, Fr. i M. Franczyk za uzdrowienie dziecka, K. Wysopal za cudowne uzdrowienie dziecka, J. i M. Sukiennik, W. Pyclikowa, M. Chrząstek z mężem za otrzymane zdrowie, S. Pawłowski, Marya N , A. Sobylak, K. Klajowa, M. Lempartowa, A. Przystałowa, J. Bobrkowa, A. Medoniowa, ks Jan Szewczyk, M. Beszterda, M. Skotarczak za zdanie egzaminu, M. Jurowa, Stefania N. ze Lwowa, K. Pniaczek, J. Gałatkówna za znalezienie pieniędzy.

Opiece św. Antoniego i modlitwie Braci i Sióstr III. Zakonu polecają się: Ks. A. Włodek pol. chorą W. Sołtyskównę, A. Rzepka o zdrowie nogi, M. Skierło o zdr. nogi, E. Rudowicz o ukończenie procesu, Pawelska o nawrócenie dzieci, Klusak w pew. int., F. Kościołek o zdrowie i błogosławieństwo w rodzinie, J. Zwarycz z żoną o zdrowie córki Stefanii, F. Wandzioch o zdrowie, J. Błachut o zdrowie (msza św. odpr.), J. Korman o zdrowie pew. osoby, A. Matusz w pew. int., A. Ruszel, A. Frychel w pew. int., J. Holeksa w pew. int., A. G. z Rychwałdu o zdrowie, R. Urbaniec o zdrowie, J. Gradek o zdrowie (msza św. odpr.), St. Żydowowicz o błogosławieństwo w rodzinie, A. Sikora o zdrowie, C. Błaszczyk o zdrowie, H. Rabczyńska o zdrowie męża, A. Waligórowa o zdrowie dla siebie i dzieci, M. Pielny o wygranie procesu, F. Mika, Z. Kiwała, A. Panek, A. R. i A. P. o zdrowie, K. Zagraniczna w pewnej intencyi, F. i M. Franczyk o błog., J. i M. Sukiennik o błogosł., S. Pyclikowa o dobre powodzenie, W. i K. Pyclikowa o spełnienie zamiarów, P. Bidzińska o odzyskanie skradzionych pieniędzy (6 tys. kor.), M. Penzak pol. chorą osobę (msza św. odpr.), W. Ziembowicz o wyjście z kłopotów, Z. Poh, M. Sokołowska o zdrowie córki w Ameryce (msza św. odpr.), Fr. Slusarczukowa poleca się z całym domem, K. Nowara w pew. int. (msza św. odpr.), Petr. Młynarczyk o zdrowie

córki, Pewna osoba w Chicago o nawrócenie męża, M. Ptak o zdrowie, M. Cichy z pew. osobami w różnych intencyach, St. Pawłowski, W. M. o łaski, W. Pawlik o zdrowie dzieci, M. Juraszek z mężem o zdrowie, Pewna osoba z Cięciny o błogosł. na bydle, A. Sobylak poleca się z rodziną, J. Swaczyna, J. Stępień o pewną łaskę, K. Klajowa, M. Jurowa w intencyi Bogu wiadomej, H. Lipkowska, K. Lipkowska, J. Galisz o zdrowie i opiekę nad synem, A. Młotek o zdrowie, M. zborowska w intencyi Bogu wiadomej, K. Pniaczek, K. Woźniak o zdrowie dzieci, Pawlikówna o błogosławieństwo Boże w gospodarstwie (msza św. odprawiona).

Św. Antoni módl się za nami!

UWAGA. Na powyższe intencye i za tych wszystkich, którzy złożyli datki na »chleb św. Antoniego«, odprawia się w każdy wtorek w naszym kościele msza św. śpiewana przy ołtarzu św. Antoniego.

Chleb św. Antoniego we Lwowie.

(Od 10. marca do 10. kwietnia 1913).

Ks. Adolf Włodek 1 k., Anna Rzepka 1 k., Karolina Jerszyc 3 k., Mikołaj Skierło 1 k., Marya Durska 1 k., Katarzyna Jasik 2

m., Elżbieta Rudowicz 2 m., Pawelska 2 m., Marcinkowska 2 m., Kręczyńska 1 m., Klusak 1 m., W. Boratyńska 4 k., Franciszka Kościołek 2 k., Jan Pazdro 2 k., Jan Socha z Zatora 3 k., Józef Zwarycz 2 k., Franciszka Wandzioch 80 fen., Jan Błachut 2 k., Józef Korman 1 k., Andrzej Matusz 1 k., Aniela Ruszel 1 k., Zofia Ulma 40 h., Anna Frychel 2 m., Zofia i Stanisław Witekowie 1 k., Ignacy Holeksa 2 k., Maryanna Rakocza 2 k., Anna G. z Rychwałdu 2 k., Rozalia Urbaniec 2 k., Jan Gradek 2 k., Teresa Wyzgała 1 k., Pewna osoba z Przeciszowa 3 k., Stanisława Zydorowicz 2 m., Józefa Dzierzyńska 50 fen., Michał Przestrzelski 1 k., Franciszka Kincler 1 k., Helena Rabczańska 1 k., Maryanna Rezmer 2 k., Anna Sikora 1 k., Antonina Waligórowa 1 k., Antonina Lewandowska od siebie i kilku osób 9 dol. 40 cent., Cecylia Błaszczyk 5 m., Marta Pielny 50 fen., Franciszka Mika 50 fen., Pewna wdowa z Preiswitz 1 m., Zofia Kiwała 1 k., Aniela Panek 1 k., A. R. i A. P. 2 k., Katarzyna Zagraniczna 5 k. 20 h., Franciszek i Maryanna Franczyk 5 k., Katarzyna Wysopal 1 k., Józef i Maryanna Sukiennik 2 k., Stefania Pyclikowa 2 k., Wiktorya Pyclikowa 2 k, Piotr Bidziński 1 k., Magdalena Ziębowicz 1 k., Zofia Poh 1 k., Franciszka Słusarczukowa 1 k., Karol Nowara 3 m., K. S. z Siemianowic 6 m., Gertruda Kozłowska 1 m., Marya Michalewska 1 k., Maryanna Chrząstek 5 dol.,

Petronela Młynarczyk 50 cent., Pewna osoba z Chicago 1 dol., Marya Ptak 50 cent., Marya Cichy od siebie i kilku osób 1 m. 10 fen., Stanisław Pawłowski 2 k., W. M. 1 k., Marya N. 1 k., Wojciech Pawlik 1 k., Maryanna Juraszek 1 k., Pewna osoba z Cięciny 1 k., Franciszek Kamiński 1 m., Agnieszka Sobylak 3 k., Ks. Leon Żaczek 3 rs., Jan Swaczyna 1 k., Karolina Winnik 1 k., Jan Stępień 1 k. 20 h., Kornelia Klajowa 1 k., Marya Lempartowa 1 k., Anna Medoniowa 1 k., Ks. Jan Szewczyk 1 k., Magdalena Besztarda 1 m., Maryanna Skotarczak 1 m., Michalina Jurowa 1 k., Henryka Lipkowska 1 rs., Krystyna Lipkowska 1 rs., Joanna Galisz 10 k., Karolina Putniorz 1 k, Józefa Mojżyszek 1 k, Franciszka Szuścik 1 k., Apolonia Młotek 2 k., Augustyna Durska 1 k., Marya Zborowska 2 k., Stefania N. ze Lwowa 2 k., Marcela Gawlik 80 fen., Kwiryn Pniaczek 1 k., Katarzyna Woźniak 1 k., Pawlikówna 2 k.

Wydano na chleb 574 kor. 2 hal.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom niech Pan Bóg za przyczyną św. Antoniego stokrotnie nagrodzi!

1600-letni jubileusz.

Na pamiątkę pokoju użyczonego kościołowi katolickiemu przez cesarza rzymsk.

Konstantyna Wielkiego w roku 313 (edykt medyolański) wydał Ojciec św. Pius X. (dnia 8. marca 1913) list ogłaszający jubileusz powszechny.

We wstępie tego listu mówi Ojciec św., iż słuszną i dobrą wydaje się rzeczą uczcić rocznicę wydanego w Medyolanie edyktu, bo edykt ten położył kres okrutnym prześladowaniom chrześcijan i obdarzył ich wolnością. „Wówczas — mówi dalej Ojciec św. — kościół wojujący święcił pierwszy z owych tryumfów, które w każdym okresie jego istnienia następują zawsze po wszelkiego rodzaju prześladowaniach i od tego dnia coraz większe świadczył on dobrodziejstwa społeczeństwu ludzkiemu. Ludzie bowiem, porzuciwszy z czasem zabobonną cześć bałwanów, wprowadzali coraz więcej zasady życia chrześcijańskiego zarówno w prawodawstwo, jak w obyczaje i urządzenia, a tak stało się, że sprawiedliwość razem z miłością kwitnęły na ziemi.

Godzi się więc w tej chwili uroczystej, w której obchodzimy pamięć tak wielkiego zdarzenia, usilnie błagać Boga, Matkę Jego Dziewicę i wszystkich innych Niebian, a przed innymi Apostołów, aby wszystkie narody, przywracając cześć i chwałę Kościołowi, uciekały się na jego łono macierzyńskie, odpierały według możności błędy, którymi nieroztropni przeciwnicy wiary usiłują zaćmić jej jasność, aby okazywały cześć i zupełne po-

słuszeństwo Papieżowi rzymskiemu, aby wreszcie w wierze katolickiej widziały z całą ufnością wszystkich spraw obronę i podwalinę. Wtedy wolno się będzie spodziewać, że ludzie, podniósłszy na nowo oczy swoje na Krzyż, zwyciężą pod tym znakiem zbawiennym i wrogów imienia chrześcijańskiego i rozkiełzane pożądliwości serca.

Żeby jednak modły pokorne, które będą zanoszone w świecie katolickim z powodu tej rocznicy, obfitszym pożytkiem duchownym były nagrodzone, postanowiliśmy je zbogacić *Odpustem zupełnym* na sposób jubileuszu, zachęcając gorąco wszystkich synów Kościoła, aby z Naszemi swoje połączyli błagania i pobożne ćwiczenia i korzystali jak najwięcej z ofiarowanej im łaski Jubileuszu zarówno na pożytek dusz, jak i dla dobra religii. Dlatego ufając w miłosierdzie Boga wszechmogącego i opierając się o powagę świętych Apostołów Piotra i Pawła, na mocy owej władzy wiązania i rozwiązywania, udzielonej Nam, acz niegodnym, przez Boga, wysłuchawszy także rady Czcigodnych Braci naszych, św. Kościoła rzymskiego Kardynałów, Inkwizytorów generalnych udzielamy pismem niniejszem wszystkim obojga płci wiernym Chrystusowym, czy mieszkającym w tem czcigodnem mieście, czy przybywającym do niego, którzy w tym roku w czasie od Niedzieli Białej, w którą się rozpoczną uroczystości na pamiątkę rocznicy pokoju, użyczonego Kościołowi, aż do

uroczystości Niepokalanego Poczęcia Bożej Rodzicielki Dziewicy, włącznie — odwiedzą bazyliki św. Jana Laterańskiego, św. Piotra Księcia Apostołów i św. Pawła za murami, po dwa razy każdą i tam przez jakiś czas zanosić będą modły do Boga według naszej intencyi za pomyślność i podwyższenie Kościoła katolickiego i tej Stolicy Apostolskiej, za wyplenienie herezyi i nawrócenie wszystkich błądzących, za zgodę książąt chrześcijańskich, za pokój i jedność całego zgromadzenia wiernych — i raz w tym przeciągu czasu, oczyściwszy się należycie z przewinień, posilą się biesiadą niebieską, a nadto dadzą jałmużnę według swej możności ubogim albo jeżeli wolą, na cele pobożne, — zupełnego odpustu wszystkich grzechów na modłę powszechnego Jubileuszu.

Tym zaś, którzy nie mogą przybyć do Rzymu, udzielamy tego samego Odpustu zupełnego, jeżeli tylko kościół lub kościoły swej miejscowości, które Ordynaryusz *) raz tylko ma wyznaczyć, w tym samym przeciągu czasu odwiedzą sześć razy i wykonają w zupełności inne, powyżej wymienione uczynki pobożne. Nadto zezwalamy, żeby ten Odpust zupełny mógł być ofiarowany także za dusze, które zeszły z tego świata, złączone miłością z Bogiem.

---

*) Biskup dyecezyi.

Zezwalamy dalej, żeby żeglujący i podróżujący mogli dostąpić tego samego Odpustu, gdy powrócą do miejsca swego zamieszkania albo zatrzymają się gdzieindziej, — pod warunkiem, że spełnią wymienione powyżej uczynki i odwiedzą sześć razy kościół katedralny, albo główny albo parafialny, swego miejsca zamieszkania lub pobytu".

Wkońcu udziela Ojciec św. spowiednikom wyjątkowego przywileju i pełnomocnictwa do uwalniania (w zakresie sumienia) od ekskumunik, suzpens i innych wyroków i cenzur czyli kar kościelnych, jako też do rozgrzeszenia od wszystkich grzechów i występków — biskupom zaś nakazuje, aby ten list papieski wszędzie ogłosili i aby wyznaczyli wiernym kościół lub kościoły, które mają odwiedzić dla dostąpienia odpustu zupełnego.

Odpusty zupełne III. Zakonu na maj.

1. Wniebowstąpienie Pana Jezusa. (Abs. gen. i O. St. K. T).

11. Zielone Świątki. Abs. gen.

13. Św. Piotra Regalata Wyz. I. Zak. K. B. M. albo K. F. albo K. K.).

17. Św. Paschalisa Baylon Wyz. I. Zak. (K. T. albo K. M. B. albo K. S. albo K. K).

18. Św. Trójcy Abs. gen.

19. Św. Iwona Wyz. III. Zakonu (K. F. albo K. T.).

20. Św. Bernardyna ze Sieny Wyz. I. Z. (K. T. albo K. B. M. albo K. K. albo K. F).

22. Boże Ciało Abs. gen.

23. Błog. Kryspina z Witterbo W. K. (K. K.).

30. Św. Ferdynanda Król. Wyz. III. Z. (K. T.), i Najświętszego Serca Pana Jezusa. Abs. gen.

Nadto odpust zupełny: a) w dniu dowolnie obranym (warunki zwykłe); b) w dniu zgromadzenia miesięcznego (warunki zwykłe i uczestnictwo w zgromadzeniu); c) za odmówienie koronki franciszkańskiej; d) za odmówienie sześć Ojcze nasz — sześć Zdrowaś Marya i sześć Chwała Ojcu czyli odpusty stacyi Najświętszego Sakramentu; w godzinę śmierci.

Uwaga. Gdzie nie ma kościoła tercyarskiego to jest takiego, przy którym prawnie zaprowadzony jest III. Zakon — gdzie również nie ma kościoła wyżej wymienionych Zakonów świętego Franciszka — wystarcza pobożne odwiedzenie kościoła parafialnego.

Powyższe odpusty podajemy podług „Podręcznika III-go Zakonu“ wydanego w 1907 roku.

KRONIKA.

Tarnów. Ze sprawozdania na dorocznem Walnem Zebraniu Braci i Sióstr III. Zakonu św. O. Franciszka, jakie się odbyło pod przewodnictwem przew. O. Kaliksta Stugłowy, naszego czcigodnego Ojca Dyrektora, na dniu 19. stycznia 1913 r.

Po rozpoczęciu modlitwą, wedle Ceremoniału; — nastąpiło zagajenie Zebrania, krótką okolicznościową przemową, przez Ojca Dyrektora.

Następnie odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania, z dnia 18. stycznia 1912 r. — poczem Brat przełożony złożył sprawozdanie za rok ubiegły, którego streszczenie przedstawia się następująco:

W roku 1912 przyjęto do Nowicyatu III. Zakonu osób 61. Profesyę św. złożyło 43, a zmarło członków 18.

Przed odczytaniem imion zmarłych Tercyarzy, uczczono pamięć zmarłych Kapłanów Z. B. M. (OO. Bernardynów), a mianowicie: Ś. p. O. Salezego Ścisłowicza i O. Ferdynanda Moralskiego, którzy kilkanaście lat temu, nad rozwojem Tercyarstwa tarnowskiego bardzo gorliwie pracowali, i nie mało się przyczynili, nie tylko, co do znacznego pomnożenia jego szeregów liczebnie, ale, co ważniejsza, do podniesienia pod względem duchowym jego członków. Przechowując tych czcigodnych

Ojców we wdzięcznej pamięci — modlimy się za spokoj Ich dusz, jak i za zmarłych Braci i Siostry III. Zakonu:

Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Z ważniejszych spraw roku zeszłego, wypada nadmienić, że uporządkowano i znacznie pomnożono w dziełka treści religijnej, powieściomoralnej i historycznej tutejszą Bibliotekę Tercyarską — i że z dniem 4. lutego 1912 r. rozpoczęto wypożyczanie tych książek do czytania Braciom i Siostrom III. Zakonu za opłatą 2 h. od tomu na tydzień. Biblioteka ta zawiera na razie około 200 książeczek i pomieszczona jest za łaskawem zezwoleniem Przew. Ojca Gwardyana w „Rozmownicy“ klasztornej.

Wielką niedogodnością dla rozwoju III. Zakonu w Tarnowie, — jest brak odpowiedniego lokalu na zebrania Tercyarskie. Za przykładem lwowskiej Kongregacyi Tercyarskiej — zrodziła się i u nas myśl błoga, aby poczynić starania o własny „Dom Tercyarski“. Ale niestety... zanadto śmiały to pomysł na nasze stosunki miejscowe, — nie mamy bowiem na ten cel żadnego jeszcze funduszu, a członkowie III. Zakonu gminy tarnowskiej, należą przeważnie do uboższej klasy społecznej. Ponieważ lokal jest nam bardzo potrzebny — przeto ufamy, że nam Bóg, za przyczyną Matki Najśw., św. O. N. Franciszka i św. Patronów naszych, dopomoże do urzeczywistnienia upragnionego celu.

Na razie, nie mając pomieszczenia, abyśmy się mogli dowolnie zgromadzać na konferencye miesięczne, a choćby kwartalne, dla czytania Reguły z jej objaśnieniami i innych odpowiednich książek i pism w duchu katolickim redagowanych; nie możemy też mieć tej łączności rodzinnej, braterskiej, bo ani się nawet zapoznać ze sobą nie możemy.

Łączność nasza okazuje się jedynie na uroczystych Tercyarskich Zgromadzeniach miesięcznych w Kościele i na wspólnych modłach w niedziele i święta przed Nieszporami, a zaś w dni powszednie po skończonej Prymaryi. Odmawiamy zazwyczaj Officyum Tercyarskie czyli Pacierze zakonne, przydając także inne okolicznościowe modlitwy, litanie, pacierze odpustowe z modłami za dusze zmarłych.

Przed niektórymi Uroczystościami zaprowadziliśmy, wspólne odprawianie Nowenn. Takich Nowenn w roku 1912 odprawiono 19. Także niektóre miesiące całe ofiarowywaliśmy we wspólnych modłach na pewne intencye, jak n. p. Styczeń — na cześć Dzieciątka i Najśw. Imienia Jezus; Marzec — poświęciliśmy nabożeństwu do św. Józefa; Maj — ku czci Matki Najświętszej; Czerwiec — Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa; Wrzesień — modliliśmy się do św. Michała Archanioła i Chórów Anielskich; Październik — oprócz Nabożeństwa Różańcowego ku czci Najśw. Maryi Panny, modliliśmy się codziennie także do św. Ojca i Patryarchy naszego Franciszka; Listopad — po-

święciliśmy nabożeństwu za dusze zmarłych, w czyscu cierpiące.

Naturalnie, że na te wspólne nabożeństwa w dniach powszednich, tylko mała cząstka Tercyarstwa tarnowskiego uczęszczać może; ale w niedziele i święta uroczyste, — powinnoby być o wiele więcej, jak zazwyczaj bywa.

Po Wielkanocy mają się odbyć wybory przełożonych i człon. Rady Tercyarskiej. Byłoby bardzo pożądanem, aby się tak Bracia jak i Siostry III. Zak. w oznaczyć się mającym, przez Ojca Dyrektora, czasie i miejscu, jak najliczniej zgromadzili i za łaską Ducha św. przy błogosławieństwie Bożem, jak najpomyślniej dla rozwoju III. Zak. w Tarnowie wybory te przeprowadzili. W szczególności zwracamy się do drogich Braci z uprzejmą prośbą, aby się w komplecie jawili, a tym sposobem ułatwili zadanie wyboru.

Wkońcu miło nam zaznaczyć, że obok Tercyarstwa franciszkańskiego, szerzy się istniejące przy tutejszym Klasztorze WW. OO. Bernardynów Pobożne Stowarzyszenie ku czci Wielkiego Cudotwórcy św. Antoniego Pad. A istnieje ono z ustawiczną korzyścią wiernych; — bo za przyczyną świętego, nie ustaje Bóg rozlewać strumieniami łask swoich i udzielać pomocy w rozmaitych potrzebach naszych z jednej a z drugiej strony przynosi ulgę dla biednych z ofiar składanych na chleb dla ubogich.

W drugim półroczu t. j. od 1. lipca po koniec grudnia 1912 wrzucono do skrzynki na listy kartek z prośbami do św. Antoniego 882, zaś z podziękowaniami za nadzwyczajne cudowne łaski 52.

Oddając cześć Bogu i Świętym Jego — pozdrawiamy w Chrystusie Panu i św. O. N. Franciszku wszystkich czcigodnych i drogich nam Braci i Siostry III. Zak. — polecamy się pobożnym Ich modłom z tem, że i my w niegodnych modłach naszych o wszystkich pamiętać będziemy.

Br. Marya Franciszek
III. Z. S. O. F.

Przejście Benedyktynów anglikańskich na katolicyzm Protestancki kościół w Anglii od dawna pragnął wytworzyć u siebie życie zakonne na wzór katolicki. Ponieważ zaś w największej cenie są w Anglii Benedyktyni, jako pierwsi apostołowie wysp brytyjskich, przeto protestanci angielscy zorganizowali na wyspie Caldey (na południe od Anglii) wielkie opactwo benedyktyńskie, podległe hierarchii duchownej anglikańskiej. Wielka z tego powodu zapanowała radość w Anglii, gdzie zmysł religijny jest silnie rozwinięty. Spodziewano się odrodzenia anglikanizmu przez zakony.

Przez kilka lat rozwijało się opactwo bardzo dobrze.

Zakonnicy przejęci swem powołaniem świecili wybitną wiedzą i życiem zakonnem całej Anglii. Tymczasem jednak pod wpływem

studyów teologicznych w łonie klasztoru dokonywała się przemiana. I oto dnia 21. lutego b. r. wszyscy członkowie opactwa wystosowali prośbę do znanego katolickiego Benedyktyna w Anglii Bedy Camma, by pośredniczył w przyjęciu ich do Kościoła katolickiego.

Życzenie to spełnione zostało. Opactwo w Caldey przyłączyło się do katolickiego zakonu Benedyktynów. W Anglii panuje z tego powodu konsternacya. Równocześnie przeszły Siostry (zakonnice) w St. Brides na katolicyzm. Katolicyzm angielski, czyni niezwykłe postępy. Niezupełnie przesadnem jest przypuszczenie niektórych pisarzy katolickich, że Anglia zmierza stanowczo do masowej konwersyi.

Wzorowy tercyarz. Przed kilku miesiącami zmarł prawie nagle w Hiszpanii hr. d'Arcontales, kawaler orderu świętego Jakóba i szambelan Alfonsa XIII Na kartach pogrzebowych między powyższymi tytułami widniał napis: „Tercyarz św. Franciszka“.

Hrabia otrzymał habit i złożył profesyę w klasztorze OO. Kapucynów w Fontarabie (Fątarabi). On to kazał wybudować i utrzymywał swoim kosztem dwa przytułki na przedmieściach Madrytu: jeden dla chorych kobiet, a drugi dla opuszczonych dzieci.

W roku 1911 asystował zmarły królowi hiszpańskiemu w swoim wspaniałym stroju szambelana na kongresie Eucharystycznym

i był jednym z głównych jego organizatorów. Za czasów, gdy był jeszcze posłem, często bardzo wychodził z sali kortezów na korytarz, aby odmówić Małe Officium o Najświętszej Pannie.

Wybierał się na kongres Eucharystyczny do Wiednia, gdy nagle uczuł się niedobrze Poprosił więc kapłana, odprawiającego zazwyczaj Mszę św. w jego kaplicy, aby przyspieszył godzinę Najświętszej Ofiary. Wyspowiadał się, odmówił różaniec z otaczającymi i przyjął Komunię świętą, poczem rzekł: „Teraz jestem gotów. Bóg może czynić ze mną, co chce“. Zaniesiono hrabiego do jego pokoju, gdzie w kilka chwil później zasnął na wieki, mając lat 44.

Nagroda za cnotę. Akademia francuska przyznała niedawno 2.000 franków jako nagrodę przełożonej schronienia głuchoniemych, Val-Marie, w Veyre-Monton za wzorowe prowadzenie zakładu.

Przytułek ten zostaje pod kierunkiem franciszkańskich Siostrzyczek Jezusa, mających dom macierzysty w Saint-Sorlin, w dyecezyi Lugduńskiej.

Na ołtarz św. Józefa w Gwoździcu złożyli ofiarę:

O. Marcin Krupiński 5 kor. z Dziurkowa.
X. Dziekan Bladowski 5 kor. z Horodenki.

P. Helena Mikschówna 2 kor. ze Lwowa.
P. Rozalia Lejczykówna 2 kor. „
P. Satkówna 3 kor. „
P. Józef Wajdowicz 20 kor. ze Stanisław.
P. Anna Woroniecka 10 kor. ze Lwowa.
P. Józef Kubica 10 kor. z Białej.
N. N. 3 kor. z Mrowli.
Bracia i Siostry III. Zakonu z Jaworzna 38 K 10 h.

Wszystkim ofiarodawcom — oby św. Józef stokrotnie nagrodził.

Nekrologia.

W Kaskach (Król. Polsk.) zmarł 3-go lutego b. r. Brat Józef (Franciszek) Pietraszek z Izdebna.

W Cieszynie: S. Katarzyna Pieknik, 73 lat.

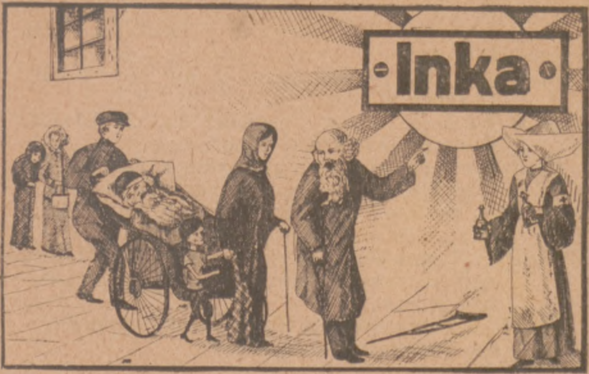
Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

Redakcya uprasza o podawanie do nekrologii zmarłych członków III, Zakonu w celu polecenia ich dusz wspólnej modlitwie.

Za zezwoleniem zwierzchności duchownej.

14. Ś. Suchedni. Bł. Franciszka z Fabriano. O dar łez i pokuty.
15. C. Ś. Zofii, Bł. Benwenuta z Recinetto I. Zak. O zgodę w rodzinie.
16. P. Suchedni. Jana Nepomuc. M., Ś. Ubalda. O ducha prawdziwej pobożności.
17. S. Suchedni. Paschalisa Baylon I. Zak. O gorące nabożeństwo do Przenaj. Sakramentu.
18. **N. I. po Ziel. Św. Św. Trójcy**. Ś. Feliksa. O rozszerzanie prasy katolickiej.
19. P. Ś. Iwona W. III. Zak. O opiekę Pana Jezusa nad III. Zak. św. Franciszka, o zgodę i miłość w nim.
20. W. Ś. Bernardyna ze Sieny I. Zak. O powołanie i wytrwanie zakonne.
21. Ś. Wenantego M. O oddalenie od nas wszelkich chorób.
22. C. **Boże Biało.** Bł. Jana Foresta M. I. Zak. i Bł. Humiliany. Wd. O zdanie się na wolę Bożą.
23. P. Ś. Piotra Celestyna Pap. i Bł. Andrzeja Boboli. O powstanie z brzydkich nałogów.
24. S. Najświętszej Maryi Panny. Wspom. Wiern. S. Joanny. O cnotę czystości.
25. **N. II. po Ziel. Św.** Przeniesienie ciała św. O. Franciszka, św. Urbana Pap. O godne przyjmowanie P. Jezusa w Komunii św.
26. P. Ś. Filipa Nereusza. O ducha pokory.
27. W. Ś. Jana Pap. M. O gorliwe wypełnianie obowiązków stanu.
28. Ś. S. Grzegorza VII. Pap. M. O zdrowie ciała i duszy.
29. C. Bł. Jana z Prado I. Zak., Bł. Herkulana I. Z. O pamięć i rozważanie tajemnic krzyża.
30. P. **Uroczystość Naj. Serca Pana Jezusa.** Ś. Ferdynanda król. W. III. Zak. O nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa.
31. S. Ś. Gerarda 2 Willamagna. O zachowanie nas od piorunów i niepogody.

Odpowiedzialny wydawca: O. Marek Tatka, Jen. Lektor S. Teol.



Inka znakomite lekarstwo domowe sporządzone ze samych roślin (w aptece franciszkańskiej) : : :

Inka niezawodnie skuteczny środek, na bóle głowy i zębów — na zaziębienie piersi, nosa i szyi.

Inka jest prawdziwym dobrodziejstwem w chorobach żołądka — przy kolkach, braku apetytu i osłabieniach żołądka :

Inka jako środek dezinfekcyjny jest bardzo dobrem lekarstwem na otwarte rany i stłuczenia wogóle na wszelkie osłabienia :

Liczne podziękowania stwierdzają, że **Inka** jest znakomitem lekarstwem domowem.

5 flaszek a jedna darmo . . . . 5 K — h z przesyłką
10 flaszek a dwie darmo . . . . 9 K 60 h z przesyłką

Przy zamówieniach adresować należy:

J. DANILO

aptekarz w klasztorze Franciszkanów Ivanič-Klostar. Kroacya. Austrya.

Odbito w drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.